

Sygn. akt III AUa 523/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska SSA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy J. Z. (1) i Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 grudnia 2014 r., sygn. akt VI U 3432/13

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba SSA Maria Sałańska - Szumakowicz

Sygn. akt III AUa 523/15

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 3 października 2013 r. (znak: 040000/042013060017/1298/2013-KPS), na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, ust. 2, ust. 4, art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych ustalił, że J. Z. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia nazwanej „umową o dzieło” u płatnika składek Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w B., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym w okresach: od 7 grudnia 2009 r. do 11 grudnia 2009 r., od 14 grudnia 2009 r. do 23 grudnia 2009 r., od 7 stycznia 2010 r. do 16 stycznia 2010 r.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek - Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w B., wnosząc o jej uchylenie oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu odwołania skarżąca spółka wskazała, że chybiona jest konstatacja organu rentowego, jakoby zawierane przez nią umowy nie spełniały wymogów wynikających z przepisów kodeksu cywilnego, w szczególności art. 627 k.c. i następne. W obszernej argumentacji, przywołanej dla uzasadnienia swego stanowiska procesowego, odwołująca się spółka kwestionowała ustalenia faktyczne organu dotyczące przyjęcia, że łączące strony umowy polegały na wykonywaniu usług.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył również zainteresowany J. Z. (1). Podniósł w nim, że czynności przez niego wykonywane na rzecz spółki (...) były charakterystyczne dla umowy o dzieło, zaś produktem finalnym było stworzenie metryk otworów wraz z oprobowaniem, które następnie były wykorzystywane przez spółkę.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ wniósł o ich oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2014 r. w sprawie VI U 3432/13 Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że stwierdził, iż odwołujący J. Z. (1) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym z tytułu umowy zlecenia jako osoba wykonująca pracę na rzecz Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w B. z podstawą wymiaru składek ustaloną w zaskarżonej decyzji oraz w okresach wymienionych w decyzji oraz zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w B. kwotę 180 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, iż przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w B. jest m.in. wykonywanie wykopów i wierceń geologiczno-inżynierskich, wykonywanie badań i analiz technicznych. W dniu 23 października 2009 r. płatnik składek zawarł ze (...) sp. z o.o. w W. umowę w przedmiocie opracowania dokumentacji geologiczno-inżynierskiej oraz dokumentacji ustalającej warunki geotechniczne posadowienie obiektów budowlanych wraz z badaniami dotyczącej budowy obwodnicy I. w ciągu drogi krajowej nr (...). Wykonanie otworów wiertniczych i przeprowadzenie badań gruntów sondą statyczną przy wykonywaniu prac związanych z budową obwodnicy M. (w ciągu drogi krajowej nr (...)) zostało zleczone płatnikowi składek przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. W dniu 7 grudnia 2009 r. odwołujący J. Z. (1) zawarł z płatnikiem składek P.G.K. (...) sp. z o.o. w B. umowę o dzieło w przedmiocie wykonania 14 otworów wiertniczych w terenie prac związanych z (...). Strony pierwotnie ustaliły termin wykonania dzieła do dnia 11 grudnia 2009 r., przedłużono go następnie do dnia 5 stycznia 2010 r. Do wykonania dzieła spółka użyczyła zainteresowanemu wiertnicę samojezdną. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę netto: 1,70 zł za każdy mb udokumentowanego wiercenia, 2,20 zł za każdy mb udokumentowanego sondowania dynamicznego, 0,17 zł za każdy km przebyty wiertnicą samojezdną. W dniu 6 stycznia 2010 r. wypłacono zainteresowanemu, na podstawie złożonego przez niego rachunku, kwotę 800 zł netto z tytułu wykonania powyższej umowy. W dniu 14 grudnia 2009 r. A. S. (1) zawarł z płatnikiem składek umowę o dzieło w przedmiocie wykonania 4 otworów do głębokości 15 m ppt wykonanych w technologii rurowanej przy wykorzystaniu trójnożnego wiertniczego w terenie prac (...) wraz z opracowaniem metryk polowych z otworów wiertniczych. Pan S. przedmiotową umowę wykonywał razem z zainteresowanym J. Z. (1) oraz J. Z. (2) i P. N.. Termin wykonania dzieła ustalono do 23 grudnia 2009 r. Spółka zobowiązała się do użyczenia samochodu ciężarowego, wiertnicy oraz trójnożnego wiertniczego wraz z osprzętem. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę netto: 33,50 zł netto za każdy mb udokumentowanego otworu wiertniczego. W dniu 6 stycznia 2010 r. wypłacono zainteresowanemu J. Z. (1), na podstawie złożonego przez niego rachunku, kwotę 800 zł netto z tytułu wykonania powyższej umowy. W dniu 7 stycznia 2010 r. J. Z. (1) zawarł z płatnikiem składek umowę o dzieło w przedmiocie wykonania 80 otworów wiertniczych w terenie prac związanych z (...). Termin wykonania dzieła ustalono do 16 stycznia 2010 r. Do wykonania dzieła spółka użyczyła zainteresowanemu wiertnicę samojezdną. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę netto: 1,70 zł za każdy mb udokumentowanego wiercenia, 2,20 zł za każdy mb udokumentowanego sondowania dynamicznego, 0,30 zł za każdy km przebyty wiertnicą samojezdną. W dniu 8 lutego 2010 r. wypłacono zainteresowanemu, na podstawie złożonego przez niego rachunku, kwotę 1.100 zł netto z tytułu wykonania powyższej umowy. Koszty noclegu w ramach powyższych umów pokrywał płatnik składek. Sąd

Okręgowy wskazał, iż istotą umów o dzieło z dnia 7 grudnia 2009 r., 14 grudnia 2009 r. i z dnia 7 stycznia 2010 r. było, po dokonaniu odwiertu, sporządzenie metryki otworu zawierającej dane o profilu geologicznym terenu. Wykonawcy umów rozliczali się ze spółką w oparciu o sporządzone metryki. Wykonanie otworów geologicznych dokonywał zespół osób. Prace przy obwodnicy I. zainteresowany wykonywał w zespole dwuosobowym. Osoba, która zawierała umowę z płatnikiem składek sama dobierała sobie zespół. Odpowiedzialność za realizację umowy spoczywała na osobie podpisującej umowę. W skład zespołu dokonującego wiercenia otworów i wykonywania profilu geologicznego zawsze wchodzić musiała jedna doświadczona osoba. Osobą tą, w trakcie wykonywania trzech przedmiotowych umów o dzieło, był J. Z. (1). Sąd Okręgowy ustalił, iż miejsca do dokonania odwiertów zainteresowany lokalizował sam na podstawie dostarczonych przez spółkę map dokumentacyjnych z lokalizacją projektowanych otworów geologicznych. Mapa stanowiła element projektu robót geologicznych, który zatwierdzany był decyzją administracyjną. Niebieskim kolorem na mapie oznaczone były miejsca z lokalizacją projektowanych otworów geologicznych. Do każdego otworu geologicznego sporządzana była oddzielna metryka w brudnopisie (kolor szary). Metryka zawierała informację geologiczną o budowie podłoża oraz o profilu zagęszczenia podłoża. Profil zagęszczenia wykonywany był na podstawie sondowania, na podstawie liczby uderzeń. Ekipa wykonując odwiert przekazywała spółce również próbki ziemi, którą pobrali. W ramach powyższych umów J. Z. (1) samodzielnie wykonywał metryki otworów. Pobierał od spółki niezbędny sprzęt i po wykonaniu prac zdawał go. Metryki przekazywał pracownikom spółki - (...) lub A. S. (2). Sąd Okręgowy dodał, iż w ramach umów o dzieło zainteresowany więcej czynności nie wykonywał. Sąd Okręgowy nadmienił, iż sama metryka sporządzona w brudnopisie mogła być przedmiotem dalszego obrotu. Metryka sporządzona w brudnopisie mogła być również podstawą wykonania fundamentów. Sporządzone przez zainteresowanego metryki następnie opracowywane były w formie elektronicznej. Na ich podstawie oraz na podstawie próbek gruntu tworzona była dokumentacja geologiczno-inżynierska, w tym geologiczno-inżynierski przekrój terenu. Zainteresowany J. Z. (1) zawarł z płatnikiem składek w dniu 1 lutego 2010 r. umowę o pracę na czas określony do dnia 31 stycznia 2013 r. Zajmował stanowisko asystenta ds. badań terenowych. Przed 2008 r. również pracował w spółce na podstawie umowy o pracę. W ramach obowiązków pracowniczych zainteresowany wykonywał te same czynności, co w ramach umów o dzieło. Dodatkowo do jego obowiązków pracowniczych należały prace organizacyjne: sprawdzanie kompletności materiałów przekazywanych po zakończeniu prac terenowych, nadzorowanie innych pracowników, prawidłowe prowadzenie dokumentacji, w tym kart czasu pracy, bieżąca naprawa, konserwacja i przegląd sprzętu, planowanie zakupów niezbędnych do wykonywania bieżących zadań. W ramach umów o dzieło zainteresowany nie otrzymywał diet, w ramach umowy o pracę diety otrzymywał. Wykonując umowy o dzieło zainteresowany nie był przez nikogo nadzorowany.

Przenosząc ustalony w sprawie stan faktyczny na grunt przepisów prawa Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołania płatnika składek oraz zainteresowanego zasługiwały na uwzględnienie. Kwestią sporną w sprawie było ustalenie, czy umowy cywilnoprawne łączące płatnika składek z zainteresowanym J. Z. (1) miały charakter umów o dzieło czy też były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia.

Powyżej przedstawiony stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania złożone przez strony oraz świadków, jak również przedłożone do akt sprawy dokumenty w postaci umów cywilnoprawnych wiążących strony oraz wiążących płatnika z jego kontrahentami. Sąd Okręgowy uznał zeznania złożone przez zainteresowanego, przez płatnika składek oraz przez świadków na okoliczność zawieranych z powodową spółką umów i wykonywanych czynności za wiarygodne. Zeznania powyższych osób były logiczne i spójne, wzajemnie się dopełniały, nadto podane przez nich okoliczności znalazły potwierdzenie w przedłożonych do akt sprawy dowodach z dokumentów.

Przechodząc do rozważań prawnych w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.; dalej „u.s.u.s.”), który stanowi, iż ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi zleceniobiorcami, oraz osobami z nimi współpracującymi. Art. 18 ust. 1 u.s.u.s. stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust.

1 pkt 1-3 i pkt 18a u.s.u.s. stanowi przychód o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10 u.s.u.s. Natomiast art. 18 ust. 3 u.s.u.s. stwarza obowiązek ustalenia podstawy wymiaru składek zgodnie z art. 18 ust. 1 u.s.u.s. wobec zleceniobiorców, jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 12 ust. 1 u.s.u.s., ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Artykuł 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Artykuł 20 ust. 1 cytowanej ustawy wskazuje, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe i ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Artykuł 36 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 w/w ustawy stanowi, że każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych w art. 6 ust. 1 pkt 4 należy do płatnika składek. Zgłoszeń, o których mowa w ust. 2 i 3, dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia. Analizując istotę sporu Sąd Okręgowy wskazał, że odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług, budzi w praktyce trudności. Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Zgodnie zaś z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Z kolei zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas, gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Zakłada się przy tym, że rezultat, na który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny, sprawdzalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Sąd Okręgowy wskazał, iż umowa o dzieło różni się nadto od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy jako takiej. Wprawdzie zamawiający może udzielać wskazówek, co do tego, jak dzieło ma być wykonywane, pracownik, w odróżnieniu od przyjmującego zamówienie, nie ponosi jednak odpowiedzialności kontraktowej, gdy świadczona przez niego praca nie spełnia oczekiwań pracodawcy. Natomiast przyjmującego zamówienie obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcia określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą. Sąd Okręgowy podkreślił, że nazwa umowy, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2012 r., III AUa 377/12, LEX nr 1213800). W ocenie Sądu Okręgowego uznać należało, że trzy umowy cywilnoprawne realizowane przez J. Z. (1) (dwie jako wykonawca – osoba podpisująca umowę, jedna jako członek zespołu) były w istocie umowami o dzieło. Strony w umowach wskazały wprost, co ma stanowić ich przedmiot. Określony był ścisły termin realizacji prac gwarantujących uzyskanie określonego rezultatu, tj. metryk otworów. Rozpatrując niniejszą

sprawę Sąd Okręgowy wskazał na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2012 r. (I ACa 1083/11 LEX nr 1238157), gdzie Sąd ten wskazał, że „zarówno opracowanie projektu, jak i czynności nadzoru autorskiego podporządkowane są osiągnięciu jednego, tego samego rezultatu, jakim jest oddanie obiektu zgodnego z projektem. Przedmiotem zobowiązania architekta staje się dzieło, jako przedmiot o charakterze niematerialnym, upostaciowione w dokumentacji projektowej, służące osiągnięciu rezultatu w postaci wykonanego obiektu”. Przenosząc powyższe do ustalonego w sprawie stanu faktycznego Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie da się nie znaleźć analogii. Sporządzona przez zainteresowanego metryki miały charakter niematerialny upostaciowiony w formie brudnopisu, która to metryka następnie stanowiła podstawę do sporządzenia całej dokumentacji geologiczno-inżynierskiej niezbędnej do wykonania zamierzonych robót budowlanych. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W ocenie Sądu Okręgowego taki właśnie charakter miały sporządzone przez zainteresowanego metryki w ramach realizowanych przez niego umów o dzieło. Istotną owych umów o dzieło było sprawdzenie profilu geologicznego podłoża pod zamierzone inwestycje budowlane, zaś wykonanie odwiertów i następne ich zasypanie było czynnościami wtórnymi w stosunku do samego obowiązku odwołującego, który przy wykorzystaniu swoich osobistych przymiotów w postaci doświadczenia i niezbędnej fachowej wiedzy wykonywał dla każdego z otworów odrębną metrykę zawierające unikalne dla każdego z nich dane. Sąd Okręgowy podkreślił, iż od prawidłowo sporządzonych metryk otworów przez odwołującego zależała poprawność następnych czynności w tym przygotowanie terenu pod budowę drogi i sama realizacji procesu budowy. W tym miejscu Sąd Okręgowy zauważył, że jednym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest też kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Dla Sądu Okręgowego bezspornym było, że zainteresowany posiadał najwyższe kwalifikacje spośród pracowników płatnika składek (co zeznał prezes spółki Z. C.). Sąd Okręgowy uznał, więc, iż miał on niezbędne doświadczenie, umiejętności, wiedzę oraz predyspozycje, aby samemu wykonać autorską metrykę w oparciu o dane zebrane z każdego otworu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż samodzielny i niezależny byt dzieła przejawiał się również w tym, że metryki sporządzane przez zainteresowanego w brudnopisie (w kolorze szarym) mogły być przedmiotem dalszego obrotu gospodarczego oraz stanowić mogły podstawę do rozpoczęcia robót budowlanych (wylanie fundamentów). Sąd Okręgowy dodał, że fakt następczego zawarcia przez J. Z. (1) ze spółką umowy o pracę (w ramach której wykonywał również czynności realizowane w ramach umów o dzieło) nie stanowił przeszkody do uznania zasadności odwołań. Zakres obowiązków w ramach stosunku pracy był znacznie szerszy, niż tych wynikający z umów o dzieło. Nadto w ramach umów o dzieło zainteresowane nie był przez nikogo nadzorowany, zaś w ramach stosunku pracy podlegał kierownictwu przełożonych. Wobec tego Sąd Okręgowy, działając na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w sposób określony jak w punkcie 1 sentencji wyroku. W punkcie 2 sentencji wyroku, w oparciu o treść art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c., które ustanawiają zasadę odpowiedzialności za koszty procesu i zobowiązują do zwrotu przez stronę przegrywającą przeciwnikowi procesowemu poniesionych kosztów celowej obrony, a więc między innymi wynagrodzenia kwalifikowanego pełnomocnika, Sąd Okręgowy zasądził zwrot kosztów zastępstwa procesowego od organu rentowego na rzecz Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w B., który w postępowaniu sądowym był reprezentowany przez radcę prawnego. Sąd Okręgowy, na podstawie § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), ustalił stawkę wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 180 zł stanowiącej trzykrotność minimalnego wynagrodzenia pełnomocnika (3 x 60 zł) w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany organ rentowy zaskarżając go w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego - art. 6 ust 1 pkt 4, art.12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art.20 ust.1 ustawy z dnia 13 października 1998r, o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009r., nr 205, poz. 1585 ze z zm.), art. 627 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964r, Nr 16, poz. 93 z późn. zm.) oraz prawa procesowego - art.233 § 1 k.p.c. stanowiący o swobodnej ocenie dowodów. Powołując się na powyższą podstawę apelacji pozwany wniósł o zmianę

powyższego wyroku i oddalenie odwołania na mocy art. 386 § 1 k.p.c., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c.

W uzasadnieniu apelacji pozwany organ rentowy szczegółowo i obszernie wyjaśnił swoje stanowisko w sprawie, wskazując stosowne argumenty na jego poparcie.

Odpowiedź na apelację wywiodła (...) Sp. z o.o. w B..

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego organu rentowego zasługuje na uwzględnienie.

Kwestią sporną w sprawie było ustalenie, czy umowy cywilnoprawne zawarte z J. Z. (1) miały charakter umów o dzieło czy też były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Mając zatem na względzie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego

tj. art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, LEX nr 602671).

Podkreślenia wymaga, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, LEX nr 1216836.

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków.

Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok S.N. z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX 174185).

W konsekwencji, Sąd odwoławczy, oceniając jako prawidłowe ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776). Sąd Apelacyjny przeprowadził postępowanie uzupełniające, dopuszczając dowód z dokumentów zawartych na k. 186 akt sądowych, niemniej jednak nie rzutowało to na powyższą ocenę ustaleń Sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej subsumpcji ustaleń faktycznych co skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Sąd I instancji błędnie uznał, że umowy cywilnoprawne realizowane przez J. Z. (1) były w istocie umowami o dzieło.

J. Z. (1) - jak wynika z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń - wszystkie powierzone mu w ramach zawartych umów nazwanych „umowami o dzieło” prace wykonywał na rzecz Spółki (...), która zapewniała mu sprzęt, zwracała koszty noclegów. Rezultatem wykonywanej przez zainteresowanego pracy geologicznej - jak wyjaśniał prezes odwołującej Spółki - była metryka, która każdorazowo musiała być podpisana przez wszystkich robotników wykonujących odwiert, a tego rodzaju prace odbywały się w dwu albo trzyosobowych grupach - zawsze z udziałem przynajmniej jednego doświadczonego pracownika Spółki.

W kontekście zaprezentowanych ustaleń Sąd Apelacyjny, rozważając zasadność zarzutów pozwanego organu rentowego, co do nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji stosunków łączących J. Z. (1) ze Spółką, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 627 k.p.c. i niezastosowanie art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c., uznał je za trafne.

Wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów

(art. 353<sup>1</sup> k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, a w ramach którego będą wykonywane za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego, jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i celu umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani

jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia



lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał błędnej analizy umów zawartych z J. Z. (1) uznając, że były to umowy o dzieło.

Czynności będące przedmiotem spornych umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Ponadto wskazać należy, że zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 21 grudnia 1993 r. (sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49) w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanych, lecz na fakt ich dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Co więcej, efektem pracy zainteresowanych trudno przypisać samodzielny, autonomiczny byt.

Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. (III AUa 714/12, LEX nr 1322060), dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Przechodząc do oceny charakteru spornych umów w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zakres czynności wskazanych w treści pisemnych umów polegał na wykonaniu otworów wiertniczych w terenie. Uszło zatem uwadze Sądu I instancji, że przedmiotem umów zawartych z J. Z. (1) było wykonywanie prostych, powtarzalnych rodzajowo czynności polegających na wierceniu otworów wiertniczych w oparciu o istniejącą dokumentację projektową (techniczną), co oznacza, że J. Z. (1) nie miał rzeczywistego wpływu na efekt wykonywanych przez siebie czynności – nie był on przejawem jego twórczej inicjatywy i indywidualnych zdolności, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że nie posiadał wykształcenia specjalistycznego w kierunku geologii, względnie innego związanego ze znajomością gruntu.

Jak wynika z zeznań J. Z. (1) wykonywał otwory wiertnicze i sporządzał metryki. Zeznania J. Z. (1) prowadzą do wniosku, że zawierano z nim umowy w ściśle określonym celu i w określonym miejscu. Czynności wykonywane przez J. Z. (1) były przenoszone na metrykę, która - wbrew twierdzeniom wnioskodawcy - nie była dziełem w rozumieniu art.

627 k.c. Podkreślić bowiem należy, że J. Z. (1) nie był zobowiązany do wykonania metryki tylko do wykonania otworów wiertniczych w określonej ilości. Metryka była w istocie raportem z wykonanych przez niego prac, potwierdzającym wykonanie danej ilości odwiertów. Podpis na metryce miał jedynie potwierdzać, że to oni wykonali konkretny odwiert. Spółka oczekiwała od J. Z. (1) wykonania odpowiednio głębokiego odwiertu w oznaczonym na mapce miejscu oraz pobrania próbek, które następnie były poddawane badaniom makroskopowym, wykonywanym sukcesywnie przez określony w umowie czas. W wyniku tych czynności nie powstawało dzieło, gdyż odwiert ten po pobraniu próbek był zasypywany i nie miał znaczenia dla Spółki. Jednocześnie odwiert nie mógł być przedmiotem obrotu, gdyż był wykonywany na gruntach nienależących do Spółki. W przypadku zainteresowanych metryka potwierdzała jedynie wykonanie odwiertu. Efekt pracy J. Z. (1), poza wywierceniem określonej ilości odwiertów na oznaczoną głębokość i zasypaniem otworów był nieprzewidywalny. Mało tego – jak wspomniano wyżej – odwierty były dokonywane w zespołach co najmniej dwuosobowych, co dodatkowo uniemożliwia uznanie wykonywanych czynności za dzieła poszczególnych osób, albowiem nie było możliwe precyzyjne ustalenie która osoba wykonała określoną czynność.

Kolejny aspekt spornych umów to odpowiedzialność za wady z tytułu rękojmi. Spółka stoi na stanowisku, że robotnicy wykonujący dany odwiert odpowiadali za wady fizyczne metryki. Idąc tokiem rozumowania Spółki wadliwy zatem mógł być wpis w metryce, który mógł wynikać nie tylko z dokonania błędnej oceny rodzaju gruntu, ale też ze zwykłej omyłki pisarskiej. W tym drugim przypadku błąd ten nie ma żadnego związku z wykonanym odwiertem. Weryfikacja poprawności sporządzonego opisu gruntu wymagałaby wykonania takiego samego odwiertu, tą samą metodą, w tym samym miejscu, a wynik takiego badania mógłby być i tak inny z uwagi na przemieszanie gruntu powstałe w wyniku zasypywania otworu o pierwotnym odwiercie. Trudno też sobie wyobrazić skuteczność weryfikacji poprawności wykonania rzekomego „dzieła” pod kątem głębokości otworu, albowiem w którym momencie można byłoby ocenić, kiedy kończy się odwiert wykonany przez J. Z. (1), a kiedy zaczyna się już nowy, wykonywany w ramach weryfikacji poprawności „dzieła”. Dlatego też należy uznać, że Spółka oczekiwała, nie określonego opisu gruntów, lecz starannego przygotowania podłoża pod odwiert, starannego wykonania samego odwiertu i starannego opisu gruntu, zwłaszcza że w niektórych przypadkach próbki były kierowane do laboratorium i to ten opis miał istotne dla dalszych prac związanych z realizacją zamówienia realizowanego przez Spółkę (...).

Podkreślić także należy, iż z zeznań J. Z. (1) wynika, iż analogiczne prace wykonywały osoby zatrudnione na umowę o pracę. Zresztą sam ubezpieczony wykonywał tożsame prace w ramach umowy o pracę ze Spółką.

Brak wyraźnie twórczego charakteru wykonywanych przez J. Z. (1) czynności niewątpliwie przemawia przeciwko ich kwalifikowaniu, jako świadczonych w ramach umowy o dzieło (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013 r., III AUa 225/13, LEX nr 1422414).

Ponadto ocena, czy ubezpieczony świadczył w spornych okresach umówione czynności na rzecz Spółki w ramach stosunku dzieła, nie może być dokonywana w oderwaniu od faktu wykonywania ich w ramach realizacji przez Spółkę zamówień na sporządzanie dokumentacji geologicznej (geotechnicznej).

W odniesieniu do wykonywanych przez J. Z. (1) umówionych prac nie sposób mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało, ponieważ stanowiły one jedynie pewien etap procesu wykonawczego realizowanych przez Spółkę zamówień na sporządzenie dokumentacji geologicznej (geotechnicznej).

Cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest „samoistność rezultatu”, rozumiana na ogół, jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Innymi słowy, w momencie ukończenia dzieła ustaje jego „zależność” od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III AUa 1397/12, LEX nr 1322558). Brak samoistności rezultatu wykonywanych przez J. Z. (1) czynności, ich powtarzalność oraz brak wyraźnie twórczego charakteru wskazuje, że kwestionowane umowy w istocie nie są umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy stanowisko pozwanego organu rentowego, że umowy z J. Z. (1), choć zostały nazwane umowami o dzieło, bezsprzecznie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie umów zawartych z J. Z. (1) za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcy nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła, a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie, a jedynie uchylenie się od obowiązku regulowania składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne.

Sąd Okręgowy rozstrzygając spór nieprawidłowo zastosował prawo materialne, a zatem zaskarżony wyrok należało zmienić.

Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Wobec pozorności zawartych umów o dzieło, ich skutki prawne należy oceniać zatem tak jak dla umów zlecenia.

Przypomnieć należy, że w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresach objętych zaskarżoną decyzją Spółkę i (...) łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziły w tych okresach podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121) do ich objęcia z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez pozwanego organu rentowego apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, podważyły prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba SSA Maria Sahańska-Szumakowicz